



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATA I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach powiatowych. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50. Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesowań codzienną i wyjątkową, dal świętujących od g. 8-10 wiecz. Rękoписи nadesł. redakcja nie zwraca. PARNUMERATA WYNOSE: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartałowe rb. 1 k. 50, miesięczne kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odosobnioną do domów. Zagnadka, za markami pocztowymi, dopłace nie miesięczne kop. 50. Zmiana adresu kop. 25. Listów nieregularnych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz pięciowy jednosłowny lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, w tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobną ogłasza się po kop. 5, w wiersz. Najniższe ogłoszenia kop. 25. Złożenie treści materyjnej o 50 proc. drożej. Za dołączenie prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agencury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkuwie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 8.

II Aleja № 38—telefon № 4-67.
TEATR
URANJA

Dziś i dni następnych Arcydziało sztuki kinematograficznej.
 II-a SERJA w 6 OLBRYMICH CZĘŚCIACH.
KLUCZE SZCZĘŚCIA
 Dziś wnieślię początki przedstawienia godzinie 2 m. 45;—5 15;—7 30 m.
 i 9 m. 45. Kasa otwarta od g. 12-ej po poł.
 Nad program: Na scenie: **COLUMBINA** operetka (jeden akt)

Teatr PARYSKI II ALEJA 19. TELEF. 343.
 Program od soboty 24 do poniedziałku 26 Stycznia 1914 r.
Letni romans Wujka Puda (komedia)
TANIEC ŚMIERCI
 Wspaniały dramat w 4 częściach.
 Na scenie: Pod artystycznym kierunkiem Fr. Strózewskiego.
TEATR MINIATUR.
I Staruszkowie w załotach Praska sceniczna w 1 ak. S. Dobrzańskiego ze śp. i tań.
II Śmiech i Satyra
 Anons: We wtorek 27 Stycznia Nowości **COLOMBIA** piękna operetka w 2 aktach

TEATR „ODEON” KRZEMIŃSKIEGO II Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie Telefon 4-4-77.
 Program od soboty 24 do wtorku 27 Stycznia r.b. (włącznie)
 Dziś najwybitniejszy obraz sensoryjny chwili obecnej!
ORLI WZLOT
 Niebawyły ze względu na temat i akcję dramat sensoryjny w 3-eh częściach, podług ostatniego utworu **Conan Doyle'a.**
JAŚ PRZYMUJE GOŚCI (w wykonaniu 8-mio let. Jasła Abelard'a) | **DZIENNIK PATHE** № 249 A. Sprawy bieżące.—Kronika.—
 NA SCENIE pod artystycznym kierunkiem Wł. GŁOGERA **ODWRÓT KAWALERJI** Krot. w w 1 ak

Gabinety Leczniczo-Dentystyczne
R. Filipowicza
 II-ga Aleja N-r. 24, telefon 482.
 Przyjmuje: D, FILIPOWICZ od 10-1 i od 3-6 p.p. asyst. Lek.-Dent. 9-1 i od 3-7 po poł.

Doktor PAWEŁ BRONIAŁOWSKI
 Cęstochowa, Nowy-Rynek 3, Telefon 34.
 Choroby skórne, włosów, piętowa, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 popoł. Wnie od 9-4 popołud. Stosuje wyrobki wystrzykiwanie SALWARSANU (HATA 606 1914) badanie krwi na syfilis.

A. DĘBICKI Geometr przysięgły
 Teatralna 23 m 14, parter Tel. 602.
 Wykonuje wszelkie roboty mierne.

D-r. SZUMMER
 przyjmuje chorych codziennie
 ul. Św. Barbary № 2.

Dr. Karol Tomaszewski
 Choroby wewn. kobiece i dziecięce
 ul. Św. Barbary 11, Telefonu 450.
 przyjmuje od 9-1 i od 3-7 w.

Nowości
 praktyczne dla wszystkich. Cennik ilustrowany wysyłam darmo. W. Jęzowski Warszawa wa ul. Żora wa 40

Kafle Mstowskie i Pruskie
 INSTALACJA PIECÓW I KUCHEN
L. NIEPRZECKI i S-ka
 Teatralna № 34, Telefon № 321.

RACJA-FIZYKA.
 Pan domu w szlafroku chodził zagniewany po pokoju wielkimi krokami. Wreszcie, przerwany na chwilę spacer, naciska guzik dzwonka, i po chwili staje przed nim lokaj. Janiel odzywa się pan podniesionym głosem. Przed kilkoma dniami stała w kredensie prawie pełna butelka koniaku Szustowa, a dziś, widzę, już pusta. Co to się znaczy?
 A to, proszę jasnie pana, zauważyłem, że każdego poranku dobiera się do niej potajemnie kucharka. Zeby to była prosta wódka, nic bym nie mówił, ale że to był koniak Szustowa, wypróżniłem więc czempredziej butelkę bo czy to, jasnie panie, takakuch ta zna się tem co dobrego?

Ubezpieczenie pracujących u nas i gdzieindziej.
 W chwili gdy u nas czynione są przygotowania do wprowadzenia kas chorych, z drugiej znow strony zebrania zainteresowanych sfer, omawiających prawo lipcowe wykazuje jego lukę, nie od rzeczy będzie zapoznać się z istniejącymi gdzieindziej urządzeniami w tej mierze i jakie odnośne reformy wydały już owoco. Za przykład weźmę tym razem Belgię, ze względu na dosyć oryginalne szczegóły, jakimi prawo oryginalne w krajnie Belgów się wyróżnia. Otóż Belgijskie prawodawstwo o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków, interesującym jest z tego względu, iż w istocie swej znacznie odbiega od norm niemal ogólnie przyjętych w państwach na kontynencie Europy dla tego rodzaju prawodawstw. Pomimo tej swojej odmienności osmioletnia już przeszło

praktyka (uchwalone w grudniu 1903 roku, wprowadzone w życie prawodawstwo to zostało w lipcu 1905 r.) dało wielce przynajmniej według sprawozdania ministerjum, dodatnie rezultaty.
 Prawo to rozciąga się na wszystkich robotników przemysłowych, praktykantów i rzemieślników i wreszcie urzędników (nasi kantorzyści—urzędnicy fabryczni czuli się obrażeni na zmieszanie ich w prawie ubezpieczeniowym razem z robotnikami), zatrudnionych w zakładach przemysłowych wogóle zaś ilość ubezpieczonych dosięga przeszło półtora miliona osób.
 Za nieszczęśliwy wypadek prawo uważa taki, który pociąga za sobą niezdolność do pracy dłużej niż trzy tygodnie. W takich razach robotnik ma prawo do otrzymania połowy swego zwykłego zarobku i prócz tego pomoc lekarską na rachunek przedsiębiorcy.
 Zapomoga zapłaconą jest aż do zupełnego wyzdrowienia i możności dalszej pracy, względnie zaś do śmierci; z bezpłatnej natomiast pomocy lekarskiej poszkodowany robotnik korzysta tylko w przeciągu pierwszych sześciu miesięcy. W razie śmierci robotnika rodzina jego dostaje przedewszystkiem 75 franków na koszty pogrzebu, następnie zaś stałą roczną zapomogę w wysokości 30 procent rocznego zarobku zmarłego robotnika.
 Te 30 procent jednak, co jest właśnie charakterystycznym dla belgijskiego prawa, gwarantowane są przez przedsiębiorcę w ten sposób, że obowiązany on jest złożyć do jednej z instytucji kredytowych taki kapitał, którego odsetki utworzyłyby właśnie sumę, wypłaconą jako rentę rodzinie zmarłego robotnika, poszkodowanego przy nieszczęśliwym wypadku. O ile

zatem zapomoga wynosić ma naprzykład 300 franków rocznie, to przedsiębiorca obowiązany jest złożyć 10,000 fr. biletami belgijskiej renty państwowej, przynoszącej 3 proc. rocznie, tym sposobem zabezpiecza się suma asekuracyjna czyli zapomogowa w kwocie 300 fr. przez zdeponowanie 10,000 w odnośnych walorach państwowych. Dopelnienia powyższej operacji finansowej, zabezpieczającej rentę robotnikowi, prawo domaga się bezwzględnie.
 O ile dany przedsiębiorca nie życzy sobie odpowiadać za mogące się zdarzyć nieszczęśliwe wypadki może on ubezpieczyć swoich robotników na tych samych naturalnie co powyżej zasadach, w którymkolwiek z uznanych przez rząd towarzystw ubezpieczeniowych. Towarzystw podobnych istnieje 19, a prócz tego 11 kas współdzielczych w tym samym celu założonych przez przemysłowców. Niezależnie zaś od tego 22 wielkie przedsiębiorstwa utworzyły swoje własne kasy ubezpieczeniowe.
 Przedstawivszy w ogólnych zarysach prawo powyższe, pragnąłbym jeszcze zwrócić uwagę na wady i zalety tego bezsprzecznie oryginalnego prawodawstwa.
 Najpierw więc wady:—prawo pozabwia robotnika i jego rodzinę, jak to miało miejsce przedtem, możności czynienia starań o otrzymanie zapomogi względnie renty, wynoszącej całkowity jego zarobek, nawet wówczas, gdy nieszczęśliwy wypadek zdarzył się a winy li tylko zarządu fabryki.
 Kontentować się więc musi 50 pr. a osierocona rodzina nawet 30 procentownego jego zarobku. Prócz tego prawo nie gwarantuje robotnikowi renty wówczas, gdy dane przedsiębiorstwo nie będzie w możności wniesienia sumy gwarancyjnej i ogłosz-

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko Kamieniarski -Sztukatorski
 Częstochowa Aleja 3-cia dom własny.
 Wzrasta od roku 1887. Telefon 2.60.
KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI
 Wykonuje Rzeźby pomniki, roboty budowlane i kościelne. CENY PRZYSTEPNE
 Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu.

niewypłacalność. Co prawda przy towarzystwach ubezpieczeniowych zdarzyć się to nie może.

Pamięto wad powyższych nie można jednak zamykać oczu na zalety tego prawa: — najpierw więc, co jest bardzo ważnym, robotnik z góry wie, wiele mu się należy (zawsze 50 proc. poprzedniego zarobku swego) wszelkie więc sprawy sądowe są tu przez to samo wykluczone. Tędy dawniej, przy procedurze sądowej, zaledwie jedna piąta część robotników otrzymywała zazwyczaj jakże takie odszkodowanie, dziś otrzymują je wszyscy, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi, bezspornie i bez skierowywania sprawy na drogę sądową.

Na ogół biorąc, ilość otrzymujących odszkodowań znacznie się wprawdzie w ostatnich czasach powiększyła, bo w przeciągu ostatnich lat 3 ich zdarzyło się 19,706 wypadków nieszczęśliwych, za które wypłacono poszkodowanym robotnikom przeszło 10 milionów franków odszkodowania, zaś z drugiej strony, przemysłowcy, powodowani powyższymi względami, przedsięwzięli raczej energiczne zarządzenia celem zmniejszenia niebezpieczeństwa przy pracy, dzięki czemu ilość nieszczęśliwych wypadków zmniejszyła się o 40 proc. w porównaniu z poprzednimi. Samo to już świadczy wymownie o dużej wartości ubezpieczenia, pomimo nawet istniejących w nim pewnych wad. Tak zatem się dzieje w malej, lecz uświadomionej Belgii.

Marek Lech z Mazowsza.

Pieśń lip.

Wiatr nas kołysze tu — i tam, u stóp fal szumrzą waly — Spiewamy wam, spiewamy wam o dniach minionej chwaly;

Daleki swit, gdy w polu tam wicherem szły boju szaly, jak z sere wydarty krwawy blam sztandary łopotaly.

A dziś — a dziś — hej — inny swiat Słonec w zachodach kona — jak z sere wydarty bołu smat jeziorna toń skrawawiona.

I fal uparty ciągly biegi za pięćdziesiąt pięć wydziera brzeg... St. Szadurska.

Wystawa Sztuk Pięknych

w Częstochowie, Teatralna N-r. 11. otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w obotę niedzielę i święta do g. 3 wieczorem.

Hurtowo-Detaliczny Skład Wyrobów Tabaczknych R. PRUSZKOWSKIEGO

w Częstochowie, Aleja II róg Teatralnej.

Poleca świeżo otrzymane w dużym wyborze tytonie, cygara cygaretki i papierosy, w różnych cenach, fabryki: „Noblesse”, „Kainowski” i „Przebiegowski” w Warszawie; Arabicki, Kwiat Yaka, Dubec Smyra, Dubec Yaka i obustalukowe; T-wa Lafarm w Petersburgu; Gabaj w Moskwie; „Union” Kotodziejski & Filipowski w Warszawie; Erzacum i Xand; Asmoftow w Rosławiu; Suchanski Turcki; Sultan Flor; Kusznarow w Rosławiu; Turcki; Bogdan w Petersburgu; Numerowane obustalukowe; Stamboli w Teodozji; Samson i Dubec tureckie; Majkapara w Rydze; Sultanski w szklach, Poludniowa róża, Sofijski i Stambul; Ruthenberg Rygaj w szklach, Kair i Algierski; B-ci Hoffin, Tymferopolu; turecki południowy; J. A. Sarafa, Pottawa turecki; Salomon Kogen, Kijów; Mündel & C-o Rygaj; Chan Gulju i do fajki; Szapoznikoff, Petersburg; Albański Havaner, Petersburg; fabryka cygar „Progress” Warszawa; tytonie od 72 k. do rb. 12 za funt. Cygara i cygaretki od 1, do 100 rub. za 100 szt. Najlepsze gily z oryginalnych białych i złotych, francuskich bibulek „Abadie” fabryk J. Marchelskiego i Noblesse od 18 kop za 250 sztuk. Zapalki krajowej fabryki w Mszczonowie. Antyfonytynowa wata, paczka kop. 10.

Projekt prawa o dniu roboczym.

Frakcja robotnicza Dumy wypracowała, jak zaznaczaliśmy projekt prawa o 8 godzinnym dniu roboczym Gazety petersburskie podają obecnie ten projekt w brzmieniu dostojnym.

Punkt pierwszy tego projektu o-piewa:

Prawo niniejsze reguluje dzień roboczy dla wszystkich osób płci obojga, mających więcej niż lat 16, które w charakterze robotników, pracowników, czeladników lub uczniów wynajmują się do robót we wszelkich przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych bez żadnego wyjątku.

Długość czasu roboczego nie powinna przewyższać 8 godzin na dobę i 45 godzin na tydzień.

Przy robotach podziemnych dzień roboczy nie powinien trwać dłużej nad 6 godzin. Wydawanie roboty do domu po 8 godzinach pracy w przedsiębiorstwach jest bezwarunkowo zakazane.

W przedsiębiorstwach w których używane są do wyrobu substancje szkodliwe dla zdrowia, dzień roboczy nie może trwać dłużej nad 5 godzin na dobę, a w pewnych wypadkach tylko 3 godziny.

Nieletni nie mający lat 16 pracować nie powinni wcale.

Długość dnia roboczego robotników liczących od 16 do 20 lat wynosić powinna nie więcej nad 4 godziny na dobę.

Kobiety wolne być mają od pracy z utrzymaniem zarobku przez 8 tygodni przed porodem i przez 6 tygodni po porodzie.

Praca nocna zostaje zakazana z wyjątkami przedsiębiorstw w których jest niezbędna z przyczyn technicznych, lub ze względu na potrzeby ogółu w tych przedsiębiorstwach długość dnia roboczego określają instytucje samorządu miejskiego wspólnie z robotniczymi związkami zawodowymi; przytem praca nocna płaconą jest dwa razy drożej niż dzienna. Roboty „pofajerantowe” są zakazane. W razie koniecznej potrzeby płacone są 3 razy drożej niż praca normalna.

Po wprowadzeniu 8 godzinnego dnia roboczego żaden fabrykant nie ma prawa obniżyć zarobku robotników ani pracujących na dniówkę, ani pracujących od sztuki.

Fabrykant wykraczający przeciwko prawu niniejszemu płaci za pierwszym razem karę po 50 rb. za każdego robotnika przetrzymywanego dłużej niż nakazuje prawo, a nadto ulega zamknięciu w areszcie na termin od 2 tygodni do roku. W razie powtórnego wykroczenia traci prawo kierowania fabryką na termin nie krótszy niż 5 lat.

O teatr w Częstochowie

(Odpowiedź na ankietę w sprawie założenia stalego teatru w Częstochowie, ogłoszona w Nr 4 „Gońca Częstochowskiego” z roku bież.)

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę pomieścić te parę słów w swem poczytnym piśmie, w kwestji ankiety teatralnej.

Zainteresowanie się teatrem polskim jest ogromne, posypały się odpowiedzi, aż dwie — to się nazywa uspołecznienie nasze. A może ludzie pragnący teatru, powstrzymali się od odpowiedzi na pytania postawione przez inicjatora, wskutek rozważenia że nie łapie się ryb przed niewodem. — Podług mnie pytania te są zawczasem trzeba wrzucić zorganizować Towarzystwo Opiekuńcze, zebrać składki, widzieć z jaką sumą ma się rozpocząć to przedsięwzięcie a odrazu powinno być postawione na gruncie realnym, żadne próbné urządzanie widowskie gdzieś w sali, na to szkoda kosztów i czasu. — Otóż inicjator oile ma rozgłaszając stosunki w Częstochowie, powinien opracować ustawę Towarzystwa Opiekuńczego, wyjednać zatwierdzenie jej u p. gubernatora i wtenczas starać się o zjednywanie członków Towarzystwa i w dalszym ciągu zbieranie składki i ustanowienie imiennej listy.

Ze to wstyd dla inteligencji i matadorów finansowych, iż niema teatru polskiego w Częstochowie, że podczas pielgrzymek, niema żadnej duchowej rozrywkii, a musza zadawała się bożymiśniami nastawkami lub walką byków dwunoznych. — ale co tu mówić o teatrze kiedy więcej palacej kwestji nie rostrzygnięto — szpitali! Żydzi zawstydziłi chrześcijan i pomimo to nie mniejszej ludności, postawili nowe budynki, pozwalając na przyjmowanie chrześcijan!

Mojem zdaniem nie o teatrze myśleć teraz lecz o szpitalu i to jest kwestja paląca, którą o ile kasa Miejska nie może zasilić funduszem, mieszkańcy dobrowolnemi składkami, tę bolezącą zagoić obowiązani.

Chcąc dać impuls do wpływu na rzecz szpitala chrześcijańskiego, ofiarowuje 20 rb., obowiązując się wpłacić w dniu zorganizowania Towarzystwa budowy nowego szpitala, uprawnionego do składek.

Co do miejscowości, to najodpowiedniejszym miejscem jest teren obok żydowskiego szpitala, gdzie po zniesieniu starych bud b. rzeźni można rozprzerzić się z budynkami i ogrodami aż do rzeki.

Tyle mojej myśli, a może ktoś powie, że potrzebniejszy teatr!

Z poważaniem

A. Jaza-Dębicki. Częstochowa—23—I—1914 r. Ziemianie, zakładajcie na polach i w lasach karmniki dla dziczyzny.

3) JÓZEF KORZENIOWSKI.

Pan Stolnikowicz.

Powieść. I. (Ciąg dalszy).

Ukroił sobie spory kawał chleba, nalał szklankę wody i rozparzył się, spożywał chleb po kawaleczku i popijał zwolna wodą z takim akcentem, jakby to był stuletni węgryzn.

Tymczasem sługa mieścowy bynajmniej na niego nie zważał, ani się przybliżył, ani zapytał, czy sobie czego nie żyzy.

Spostrzegłszy taką obojętność, wnosiłem, że chłopak musi cokolwiek znać sytuację tego gościa, od którego widać nie spodziewa się żadnego zarobku. Zewolałem więc go do siebie, i zapytałem z cicha, dlaczego temu panu w bajowym surducie nie przynosi obiady?

— At, proszę pana—odpowiedział chłopak nachylając się i mówiąc ciszej—co mi za niewola, kiedy musiałbym zapłacić, bo on pewnie nie ma już ani grosza w kieszeni, skoro tu przyszedł. Jak pan Schabowski sam jest w sali, to co innego. Każę mu dać, to ja daję.

— Jakże się nazywa?—zapytał pan Ludwik. — Jakże się nazywa?—zapytał pan Ludwik. — Podobno pan Benedykt Olszański —odpowiedział chłopak jeszcze ciszej. — Daj mu obiad, ja zapłacę—rzeki mój przyjaciel. A gdy chłopak odszedł dodał, obracając się do mnie.— Czy wiesz, że ja o tym biedaku coś słyszałem od mojej matki, ale to tak dawno, że mi to zupełnie wyszło z głowy. Bodaj czy to nie będzie jakiś nasz krewny.

Tymczasem uważałem, że pan Benedykt nie spuszczał z nas oka, że się poprawił na stołku, suwał talerzem, popychał nóż, widelec i tyżkę, które przed nim leżały, słowem, że zmiarkowawszy zapewne, iż o nim mówimy, widocznie był niekontent i wzburzony. Gdy chłopak przyniósł małą wazkę z rosółem, i na talerzu porcję sztuki mięsa z młodem i świeżo zakwaszonymi ogórkami, i postawił przed nim na stole, stary zapytał go:

— Czy pan jest w domu? — Niema—odpowiedział chłopak. — A któż ci to kazał dać?—zawołał pan Benedykt, powstając i potrącając gniewnie stołem, że go mało nie wyrzucił.— Gdybym miał apetyt, to bym ci był zadysponował; a ty kpie nie rządz się sam, kiedy cię o to nie proszę. To powiedziawszy, ruszył się z miejsca, na środku pokoju nakrył głowę i spojrzawszy na nas groźnie i dumnie, zarzucił pałką na ramię i drzwiami trzasnął. Obecni zaśmiali się, a mnie się zaś zrobiło, że tak hartowna dusza przez twarde losu koleje, a może własną winę, przyszła do tego stanu, że już hardością tylko, która na pierwszy rzut oka wydać się mogła śmieszna, bronić się musi od poniżenia, w które ją oczywista nędza ciała i niedostatek codziennego kawałka chleba wtrąca. — To moja wczorajsza historia—rzekłem do pana Ludwika. — Widzicie, panowie—mówił chłopak, przybliżając się—ja wiedziałem, że to tak będzie. Dobrze, że jeszcze panów nie zjazał, jak to już było z jednym panem, który także ulitował się nad nim i kazał mu dać obiad. — A od twego pana przyjmuje?—zapytałem. — E, widzi pan —odpowiedział chłopak—kiedy mój pan każe mu dać, to on niby bierze na rachunek, obiecując oddać za dwa tygodnie. Pan wie dobrze, że te dwa tygodnie kończą się wtedy, jak rak świniak. Ale co to

jemu; gdzie trzadziesięć osób codzień je, tam jedna osoba, albo mniej, to nic nie znaczy. A przytem on się nie naprzykrza. Przychodzi tylko wtedy, kiedy już nie ma za co kupić obwarzanka.

Gdyśmy przyszli do stacji, przyjaciel mój widząc, że chodzę po pekoju zamysłony, przystąpił do mnie i rzekł:

— Czy wiesz, że mi żal tego biedaka, który ci-widać zajechał w głowę. Trzeba by mu podać rękę, ale tak jakoś, żeby nie obraził jego delikatności, która wprawdzie cokolwiek śmieszna, kiedy głód ścisła żołądek, a palce z butów-wywiązają, ale zawsze sąluguje na to, aby ją oszczędzać, bo źródło jej w sercu, które przy całej nędzy ciała, szlachetności swej jeszcze nie straciło.

Uściskałem kochanego i zacnego młodzieńca i zaczęliśmy się naradzać, jakby ten czyn szlachetny naj lepiej do skutku doprowadzić. Stanęło więc na tem, że pan Ludwik go oporządził i garderobę tę, którą według wzrostu jego i tuszy łatwo było dobrać, przesła mu przy liście hoziemnym, w którym niby jako krewny jego wystąpił. Nadto chciał jeszcze zaspokoić rachunek jego w oberży, i dołączyć do listu niewielki zasilek pieniężny, prosząc, aby nie odrzucał tego datku, który mu ze szczerzego serca ofiaruję. (d. c. n.)

TELEGRAMY.

Zderzenie łodzi podwodnej.
Tulon 25 Wat. Łódź podwodna „Tulon” omal nie padła ofiarą katastrofy. W chwili gdy wypłynęła z głębi morza, uderzyła całą siłą o przepływającą wielką łódź towarową.

Zdzicieje samochodów.
Nowy Jork 25 Wat. Policja tużejsza aresztowała liczną szajkę złodziei samochodowych, których specjalnością było uprowadzenie samochodów w nocy. Według obliczeń straty wyrządzone przez nich właścicielom samochodów dochodzą milijona dolarów.

1,338,000 przybyszów.
Nowy Jork 25 Wat. Według danych urzędowych, w ciągu roku 1913 wyemigrowało do 1,338,000 osób.

Hojna łaska.
Sawerne 25 Wat. Rekruci, którzy udzielili dziennikom informacji o zachowaniu się porucznika Forstnera skazani zostali jak wiadomo, na 30 dni więzienia. Obecnie, gdy odsiedzieli już 29 dni, zostali przez cesarza ulaskawieni.

„Nowoje Wremia” o marjarwitach.

Petersburg 25 Wat. Dzisiejsze „Nowoje Wremia” w korespondencji z Warszawy dowodzi, że prasa polska w dalszym ciągu prowadzi kampanię przeciwko marjarwitom, idąc ręką w rękę z księżmi i bandytami. Wina marjarwitów, zdaniem korespondenta, polega w oczach polaków na tem, że nie sprzeniewierają się oni zasadom miłości bliźniego, księża katolicy zaś zapewniają korespondent, nie uważają rosnąca za bliźnich. Korespondent zaprzecza, jakoby marjarwicy utrzymywali stosunki z rządem i hakatyżami. Na potwierdzenie jednak zaprzeczenia tego, dowodów żadnych nie przytacza.

Obraz i oburzenie parlamentu.

Berlin 25 Wat. Na porządku dziennym posiedzenia parlamentu, które rozpoczęło się o godz. 10 i pół rano znalazł się dalszy ciąg rozpoczętej dyskusji nad interpelacjami w sprawie zajść w Sawerne. Ławy ministerjalne świecą pustkami. Z przedstawicieli rządu literalnie nikt nie przybył. Wywołało to w łokach poselskich zdumienie które znowla przechodziło zaczęło w oburzenie, gdy wiadomem się stało, że nieobecność ta rządu przy omawianiu sprawy, którą parlament uważa za bardzo doniosłą, jest celową. Dyskusja nie wywiązała się jakos. Po półgodzinnym rozprawach, parlament jako protest przeciwko lekceważeniu przedstawicielstwa narodowego, zawiesił posiedzenie. Poslowie przez dłuższy czas jeszcze nie opuszczali sali posiedzeń dyskutując grupami nad faktem bądź co bądź w parlamentarnym życiu nie codziennym. Panuje przekonanie powszechne, że zaostrożający się coraz bardziej stosunek parlamentu do rządu, uczyni dalszy pobyt Bethmana Helwega na stanowisku kanclerza niemożliwym i że zawieszenie posiedzenia przyspieszyć powinno decyzję cesarza w tym kierunku.

Wyrok sądu biskupiego w sprawie Macocha i innych.

Sąd biskupi po uprawomocnieniu wyroku ostatecznego, wydanego przez izbę sądową warszawską i 26 listopada r. 1913 zatwierdzonego Najwyższej w ciągnęcej się od listopada r. 1910 sprawie postanowił rozłożyć, a smutnie w kronikach Kościoła zapisane sbródnie jasnogórskie osądzić na mocy prawa kanonicznego.

Sąd biskupi odbył się w konsystorz generalnym wrocławskim w dniu 14 stycznia r. 1914. Na mocy wyroku sądu państwowego Damazy Macocha skazany został na 15 lat katorgi i pozbawieniem wszystkich praw stanu. Izidor Starozowski na 8 lat ka-

torgi z pozbawieniem wszystkich praw stanu i Bazyli Olesiński na 3 lata rot arezlanckich z pozbawieniem specjalnych praw i przywilejów.

Motywy, którymi się kierował sąd biskupi są następujące: 1) niesłychane zbrodnie od bardzo dawnych czasów popełnione przez oskarżonych w klasztorze jasnogórskim (Damazy Macocha) na sądzie do nich się przyznał; 2) Straszne zgorszenie i smutek wielki Kościoła św.; 3) Wzgląd na uspokojenie ogólne sumień domaga się napietowania publiczną karą przestępców; 4) Święte ołtarze zbezczeszczone i znieważone, jakby wydrągają się przy zbliżeniu do nich zbrodniarzy.

To wszystko uwzględniając sąd wydał na oskarżonych wyrok pozbawienia ich na zawsze (całe życie) stanu duchownego, degradacji i pozbawienia ich habitu zakonnego, wszelkich praw i przywilejów stanu kapłańskiego, pozostawiając im jednakże obowiązek odmawiania codziennie przepisanych pacieryz kapłańskich—brawiarza—i zachowania ślubu czystości —nie wolno im się żenić.

W sądzie biskupim uczestniczyli: ks. biskup Stanisław Zdzitowiecki, jako przewodniczący oraz sędziowie asystujący, księża: St. Chodyński, Jan Słowiński, Michał Lorentowicz, Wład. Krynicki, Wojciech Owczarek.

W d. 21 stycznia r. 1914 ks. Władysław Krynicki, kanonik katedralny wrocławski, przybył do Piotrkowa w charakterze delegata sądu biskupiego.

Wyrok tego sądu ks. Krynicki, stojąc na boczny stopniu ołtarza, odczytał skazanym w języku łacińskim i państwowym w obecności miejscowego dziekana ks. kan. Zagrzejskiego, kapelana więzienia ks. Pawła Guranowskiego, dwóch pomocników prokuratora, naczelnika więzienia i pomocników jego.

Bazyli Olesiński nie spodziewał się degradacji wcale; odczytanie wyroku wywarło nań wrażenie oszalałające. Skazani nie wiedzieli w jakim celu prowadzono ich do kaplicy więziennej.

Po odczytaniu Izidor Starczewski i Bazyli Olesiński wyszli, Macoch pozostał, ukląkł i pocałował rękę obecnych kapłanów.

Macoch prawdopodobnie karę w Piotrkowie będzie odsiadywał, ponieważ władzy grudnicze na szyi nie zapowiadają mu długiego życia. Bazyli Olesiński niezadługo skończy swą karę.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś Polikarpa
Jutro Jazda Złotoustego
Wschód słońca 7, 31 — Zachód słońca 4, 31
Długie dni 15, 37 — Krzyżowe dni 1, 6, 3
Wiosnowodni przybyło 24.

1563 Bitwa pod Rawą
1519 Bitwa pod Fekwem
1527 Zwycięstwo polaków w bitwie z tatarami pod Kaniewem.
1699 Zawarcie pokoju w Karłowicach,

— **Dzisiejsze posiedzenie komisji wojskowej.**

Dziś w poniedziałek w kancelarii powiatu częstochowskiego odbędzie się posiedzenie komisji wojskowej.

— **Zebranie ciepli.**

Zarząd Stow. ciepli za pośrednictwem naszego „Gońca Częstochowskiego” zawiadamia swych członków, iż w niedzielę 1 lutego o godz. 4 po poł., w lokalu Stowarzyszenia, Jasnogórska nr. 8, odbędzie się zebranie roczne. Członkowie proszeni są o jaknajbliższe przybycie na zebranie.

— „Leży” dobroczynno.

Niejeden z częstochowian nabył los warszawskiej loterii tow. dobroczynnego „Pomoc”, wobec czego uważamy sobie za obowiązek wszystkim nabywcom tych losów poradzić, aby zażądali zwrotu pieniędzy, wzamian oddania biletów, gdyż w piątek ubiegły policja śledcza dokonała rewizji w lokalu niezalegalizowanego przed 2 tygodniami Towarzystwa Dobroczynnego p. t. „Pomoc”, w Alejach Jerozolimskich pod nr. 87 w Warszawie.

Znaleziono znaczną ilość biletów, które „członkowie-założyciele” Towarzystwa rozprzedawali po miesiące, obiecując urzędlic losowanie otrzymanej z rozprzedazy gotówki—z dużemi wygranami.

Policja dopatrzyła się w tem pewnej odmiany loterii potajemnej. Sprzedawcy biletów, członkowie Tow. sądzi, że korzystali jedynie z § 16 ustawy Tow. „Pomoc”, który pozwala zbierać fundusze tą drogą, a następnie rozdawać je potrzebującym, w razie zbyt dużej ich liczby, drogą losowania. Bilety sprzedawano po rublu.

Sprawa Dowbora i Urbańskiego w senacie.

Senat rozpoznawał skargę kasacyjną Dowbora i Urbańskiego, techników z Częstochowy, uwieczonych przed paru laty razem z komisarzem policyjnym, Denisowem, pod zarzutem czynnego udziału w organizacji P. P. S., w okresie czasu od 1905—1910 r.

Jak wiadomo, sprawa powstała na skutek zeznań ekscelzonka partji i inżyniera Bojówki, prowokatora, Sukienika, który zeznał już w całym szeregu procesów politycznych i wkrótce jeszcze stawać będzie w obrzymiej „sprawie 82”.

Warsz. izba sądowa skazała Urbańskiego na 6, Dowbora na 4 lata robot ciężkich. Senat skargę skazawców odrzucił. D. i U. mają cztery procesy: o zabójstwo majstra Drehera, dwa napady na monopol i zabójstwo podofficera żandarmerji.

— **Nowy magazyn bi. wata.**
W Częstochowie, II Aleja 20, „a pierwszym piętze nr. 1 otworzono magazyn towarów białatnych, jako to: szewiotów, materyjek, drap de dames, sztucznych jedwabi, krep, płócien i t. p. pod firmą „Marja Beze”.

Z Tow. Pracy Społecznej.

Nowy Zarząd Tow. Pracy społecznej w Częstochowie ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes: Dr. Józef Marczewski, Wice-prezes: Inż. Kazimierz Reklewski, Sekretarz: Józef Ficenes, Zastępca: Jan Dreszer, Skarbnik: Adam Plebanek, Zastępca: Korneliusz Pietrzykowski, Członkowie: Feliks Szaniawski, Dr. Władysław Wrześniowski, Franciszek Paciorkowski.

Dnia 27 stycznia r. b. na posiedzeniu Zarządu będzie rozpatrywana sprawa potrzeby szkół nowego typu, projektowanych przez ministerjum oświaty: rzemieślniczych i miejskich szkół wyższego typu. Wnioski w tej sprawie oraz szczegółowe dane o projektowanych w tych szkół będą przedmiotem jednego z najbliższych zebrań Towarzystwa.

W dniu 8-go lutego r. b. w sali Stow. Kupców Polskich, odbędzie się zamknięte zebranie członków Tow., na którym Mecenas Feliks Szaniawski zaznajomi zebranych ze zmianami, jakie nastąpiły, od nowego roku st. st., w procedurze cywilnej. Przedmiot ten obchodzi wszystkich: właścicieli domów, lokatorów, a głównie sfery handlowe i przemysłowe i niewątpliwie na zebranie pośpieszą liczni członkowie Tow. Pracy społ. Znaczący jednak musimy, że wstęp jest tylko dla członków zręczonego Towarzystwa. Chcący więc być uczestnikami zebrania—muszą w pierw zapisać się w poczet członków Tow. Pracy społ. w biurze Tow. Kredytowego Miejskiego Aleja III nr. 55.

Po kilku tygodniach podobne zebranie będzie miało za przedmiot: zmiany w procedurze karnej.

— **Ogólne zebranie II częstoch. Kasy Pogrzebowej.**

We wtorek 27 stycznia r. b. o g. 6-ej wieczorem na fabrycznej poczekalni, odbędzie się Ogólne Zebranie członków II częstochowskiej Kasy Pogrzebowej przy fabryce Akc. Tow. „Stradom”. Porządek ogólnego zebrania: 1) Wybór przewodniczącego i sekretarza, 2) Sprawozdanie Zarządu za 1913 r., 3) Zmiany i dopełnienie

ustawy, 4) Wybory zarządu i komisji rewizyjnej, 5) Wnioski zarządu i członków. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następuje ogólne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 10 lutego r. b. o 7-tajno godzinie, uchwały którego uważano będą za prawomocne bez względu na ilość obecnych członków par. 33.

Przy tej sposobności dla wiadomości członków i zainteresowanych osób podajemy cyfry, które najlepiej objaśnia o rozwoju i potrzebie zakładania tego rodzaju kas, tembardziej że 20 kop. składki, jakie wnosimy do kasy na pogrzeb zmarłego członka, nie obciążają zbytnio naszych wydatków, a pomoc dotrąca jaką otrzymują z kasy rodziny zmarłych członków zasługuje ze wszech miar na jaknajszersze rozpowszechnienie wspomnianych kas.

Kasa Pogrzebowa przy fabr. Akc. Tow. „Stradom” założona została w Czerwcu 1911 r. i do końca tego roku liczyła 262 członków;

w 1912 zapisało się 132 czlon. w 1913 304
Razem 699 osób z tych wykreślono 16 osób, zmarło 10 osób, pozostało na dzień 1 stycznia 1914 roku 673 osób.

Wyplacono wsparć pogrzebowych: Rb. 753 kop. 28.

Majątek kasy w gotówce wynosił na d. 1 stycznia r. b. Rb. 1193 k. 71.

Do zebrania powyższej sumy przyczynił się w znacznej mierze zarząd fabryki, który w każdym roku przeznaczona na powyższy cel parę set rubli, za co członkowie składają należne podziękowanie.

— **Przy pracy.**

Antoni Pawłowski, robotnik kolei w-w. podczas podawania wody na parowóz poślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, iż uległ uszkodzeniu prawej ręki, pomocy udzielono mu w Ambulatorjum kolejowem.

— **Koncert w Straży Ogniowej.**

W niedzielę 1-go lutego r. b. w sali Straży Ogniowej odbędzie się koncert chóru kościelnego św. Zygmunta pod dyrykcją p. Ed. Makowsy. Na program wejda: popis chóru męskiego i męskiego, Monolog p. J. Radgowskiego; sztuka dwuaktowa „Takiś więcej” Wdowiszewskiego. Na zakończenie tańce. Przygrywać będzie orkiestra Straży.

— **Słuszna kara.**

Gospodarz wsi Zawisna, Rogacz, palając zemstą do swego szwagra, podrzucił mu w stodole koszyk z dubeltówką, rewolwerem, dynamitem i szwarcowanym spirytusem, poczym go zadunucjował. Śledztwo wyjaśniło, że koszyk należał do Rogacza, wobec tego Rogacz został pociągnięty do odpowiedzialności, prócz tego administracyjnie skazany na 3 mies. więzienia.

— **Z „Paryskiego.”**

Jutro we wtorek kierownik sceny w „Paryskim” wystawia po raz pierwszy operetkę w 2-ach aktach (trawestacja) Vincentego Rapackiego p. t. „Colombina”. Operetka posiada dwa namiętne pięknych numerów śpiewnych, oraz dwie uwertury, i „Colombina” otrzyma nową wystawę oraz kostjumy.

— **Depesze niedorożozos.**

Franc Krotuchwil z Lajmerwitz, L. Brejkes z Breslau, Paszkin z Głaziej, Szuhhalter z Odesy, Adolf Librach z Łodzi.

Z Warszawy.

— **Kradzież monstrancji z fabryki.**

Niewykryci złodzieje dostali się przez parkan do zabudowań fabryki wyrobów srebrnych braci Łopieńskich, mieszczącej się w domu nr. 55, przy ulicy Hożej, gdzie włamali się do fabrycznego składu i skradli 3 srebrne złocone monstrancje. Gdy złodzieje zamierzali uciec, zauważył ich stróż nocny. Wtedy złodzieje oddali monstrancje stojące na boku malej dziewczynce, widocznie współzłoczyce, która skryła się w pobliskiej bramie, a sami korzystając z zamieszania zbiegli. Młodocianą współzłoczycę aresztowano i znaleziono przy niej 2 monstrancje.

Trzecia manifestacja wartości prze- szła 100 rubli, znikła. Osobistości a- resztowanej na razie nie ustalono.

— Chwałebna uchwała.

Uczniowie 5-miesięcznych kursów handlowych w Szymanowie powzięli następującą uchwałę: „My, uczniowie kursów handlowych w Szymanowie, przemuślowaliśmy, jak zgubnym nalożem jest palenie papierosów i że ujemnie wpływa nie tylko na nasze zdrowie, lecz także rujnuje nas materialnie, uchwaliliśmy w dniu Nowego Roku, 1914, jednogłośnie, że żaden z nas przez czas trwania kursów, tj. do 1 maja r. b., papierosów palić nie będzie, w dowód czego została napisana uchwała, którą wszyscy podpisaliśmy”.

Z Lublina.

— Mimowolny zabójca.

W ręce policji lubelskiej oddał się 17-letni młynarczyk z Turka, S. Szczeci- na, mówiący, że jest mimowolnym sprawcą zbrodni. Opowiada on, że czyszcząc z polecenia młynarza Bła- żeńskiego strzelbę, wszedł do kuchni, gdzie młoda służąca zajęta była sku- baniem kaczki. Nie przypuszczając, że broń jest nabita, młynarczyk dla żartu zmierzył do dziewczyny, która zastępując się kaczka, krzyknęła ze śmiechem: „strzelaj do kaczki, nie do mnie”. Nagle padł strzał i dziewczyna, ugodzona w głowę, runęła z roz- strząskaną czaszką na ziemię. Prze- rażony chłopak uciekł narazie w po- le, opamiętawszy się jednak udał się do Lublina i zameldował o wszystkim policji. Nieszczęśliwego zabójcę osadzo- no w areszcie.

Z Litwy.

— Walka.

Korespondent pet. „Dnia“ z Miń- ska pisze: W tych dniach miński prawosławny konsystor przesłał wszystki- mopom djecezi mińskiej instruk- cję o „odłączaniu osób odpadających od wiary prawosławnej w herezję ka- cińską”. Instrukcja stosowana ma być we wszystkich wypadkach, gdy prawosławny władzom, że chce przejść na katolicyzm.

Na mocy tej instrukcji też du- chowni prawosławni nie chcą dawać ślubów małżeństwom mieszanym (we- dług prawa takie śluby na Litwie mogą dawać tylko duchowni prawos- ławni, księdom zaś dawanie ślubów takich jest zakazane.

Z Cesarstwa.

— Dwie miary.

Z powodu skazania posła Badaje- wa w drodze administracyjnej na a- reszt, prasa rosyjska porusza spra- wę granic nietykalności poselskiej. Między innymi: „Russkoje Slowo” przytacza ciekawą relację: „Dwuch posłów.

„Puryszkiewicz wtrącił się do roz- porządzeń gubernatora. Z Petersburga zażądano wyjaśnień... od gubernato- ra.

„Badajew wtrącił się do zarządzeń policji. Skazano go administracyjnie na karę pieniężną i grożą mu aresz- tem.

Dwuch posłów—i dwie miary.

Z zagranicy.

— Samobójstwo na Riwie- rze.

Do Warszawy nadeszła wiadomość iż w Beaulieu na dworcu konduktor znalazł w przedziale wagonu zwłoki nleganego ubranego mężczyzny. Re- wolver leżał przy trupie. Z papierów okazało się, że samobójcą był 27-letni Wincenty Brauliński, pochodzący z Warszawy.

Dodajemy, iż rodzina Braulińskich zamieszkiwała w Skierniewicach, gdzie B. miał znany w tych okolicach brow- ar, będący obecnie własnością p. Strakacza.

Czy desperat należał do tej rodzi- ny—narazie niewiadomo.

Kosztowny strajk.

Panujący obecnie w Austrii strajk dru- karski kosztował strajkujących pracow- ników już około 83 milj. koron, to jest przeszło 13 milj. rubli. Tyle pracujący straci- li zarobków za 5 tygodni dobrowolnego bezrobocia.

Dzisiaj nawet w razie wygranej robot- ników wiele miesięcy będzie musiało upły- nąć, nim zdolają wywalczoną podwyżką pokryć straty za czas strajku.

A zwycięstwo jest bardzo wątpliwe z tego powodu, że położenie materialne pra- cowników drukarskich jest coraz gorsze. Na zapomogi wyczerpano już całkowicie fundusz strajkowy (2 milj. koron) i nad- werżono inne fundusze związków zacer- celi i socjalistycznych. A tymczasem za- potrzebowanie zapomogi ciągle rośnie w miarę tego, jak się wyczerpują oszczęd- ności prywatne.

Próżność dobrodziejska.

„Próżność ludzka — ludzkiej niedoli” — taki napis widnieje na frontonie głównego szpitala w Rio de Janeiro.

Pochodzenie tego niezwykłego napisu jest następujące: Cesarz brazylijski Pedro II, który stracił koronę w r. 1889, postanowił w stolicy swej zbudować wielki szpital.

Gdy, pomimo odesz, składki napływały bardzo powoli i nie było nadziei zebrania tą drogą odpowiedniego funduszu, cesarz wpadł na myśl — sprzedaż tytułów.

Każał ogłosić, że każdy otrzyma tytuł barona, kto ofiaruje na szpital 10000 mil. (około 80,000 rb.), zaś za 200,000 rb. można zostać hrabią.

Cesarz znał dobrze ludzi. W krótkim czasie zebrano tyle pienię- dzy, że nie tylko wystarczyło na budowę i urządzenie wielkiego szpitala, ale pozostał jeszcze fundusz rezerwy, zapewniający szpitalowi byt na kilkadziesiąt lat.

Cesarz, chcąc upamiętnić ten wypadek kazał umieścić na gmachu szpitala napis: „Próżność ludzka — ludzkiej niedoli”.

I w innych krajach tytuły można naby- wać, ale pieniądze, otrzymywane za nie nie idą na budowę szpitali.

Ze świata.

Rady dla nowożeńców.

Młode pary, przybywające do zboru w Milwaukee (stan Wis Louzin) dla zawar- cia związków małżeńskich, otrzymują dru- kowany spis tego wszystkiego, czego no- wożeńcy unikać winni. Pozwolimy sobie przytoczyć rad kilka:

Nie kłócić się za często! Nie występować zbyt często w roli pana domu. Nie zapominać kim jesteś, ale i pamię- tać kim jest twoja żona. Nie bądź ani rozrzutnym, ani skąpym. Pamiętaj, że matka twojej żony jest dla niej tym samym, czym twoja matka dla ciebie.

Pamiętaj, że prawdziwym mężczyzną jest ten, który potrafi się uśmiechać wte- dy nawet, gdy ma przykrości i strapienia. Nie siedź wciąż w domu. Nie pozwalaj żonie płać w twoich kieszeniach i w twoim biurku. Strzeż się „duchowego” porozumienia z innymi kobietami.

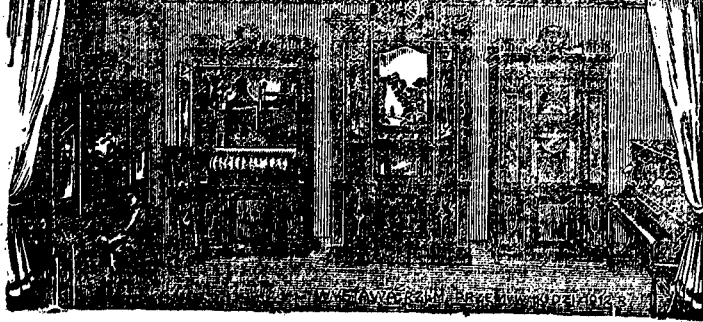
Strząśnij zawsze pył z obuwia, zanim próg swego domu przestąpisz. Nie pozwól, by twoja żona została su- frażetką.

Jak widzimy, te rady nie są pozba- wione doniosłości praktycznej.

Skriestrony i Pianina Automatyczne

ciężarowe, sprężynowe i elektry- czne

Stale na składzie.



Bezrobocie drukarskie.

Pośrednictwo inspektoratu wiedeńskiego w sprawie zatargu drukarskiego nie od- nosilo w Galicji żadnego skutku, ponieważ delegaci pracowników zachowują się wobec propozycji inspektora odpornie. Pogłoska, jakoby berliński urząd cennikowy ofiarował się jako pośrednik na Zyczenie pryncypa- łów, okazała się fałszywą. Urząd ten, naj- wyższa instytucja rozjemcza przemysłu drukarskiego w państwie niemieckim, zło- żona z delegatów pracodawców i robotni- ków, zwrócił się z własnej inicjatywy z propozycją pośredniczenia. Pryncypalowie odpowiedzieli w zasadzie przychylnie; robotnicy oświadczyli, iż wolą czekać na in- terwencję rządu.

Wobec tego na razie wszelkie rokawa- nia ustały. Bezrobocie objęło całą Austrię. Wszystkie drukarnie, przez socjalistycz- nych, stanęły.

W Krakowie publiczność oprócz braku zwykłych dzienników, nie odczuwa bezro- bocia. Prawie wszystkie drukarnie przy pomocy fachowych zarządców i dyrektorów i uczniów wykonywują najpotrzebniejsze roboty dla swoich klientów.

Pisma tygodniowe i porządyczne wycho- dzą w objętości mniejszej, a sezon wydaw- niczy, o tej porze zawsze martwy, nie od- czuwa prawie zupełnie strajku.

Więzień naczelnikiem wię- zienia.

Zarząd obwodu terskiego mianował rad- cę honorowego Merkulowa naczelnikiem więzienia w Georgiewsku, o czym wydru- kowano w miejscowej gazecie urzędowej. Gdy jednak zarząd obwodu terskiego zo- chęcił odesłać Merkulowowi nominację, to okazało się, że w chwili obecnej znajduje się on właśnie w tym samym więzieniu, którego został naczelnikiem.

Merkulow skazany na 2 miesiące wię- zienia przez sędzię pokoju za pobicie, zo- stał przeniesiony dla odbycia reszty kary do Piątyhorska.

Trup w wagonie.

Na jeducej ze stacji kolei petersburskiej żandarmierja kolejowa zatrzymała podro- żnego, niosącego dużych rozmiarów bagaż obwiązany sznurkiem.

Na zapytanie żandarma, co zawiera bagaż, podróżny łow (jak się okazuje po- mochnik naczelnika stacji Osolin) oświadczył że wiezie do doktora chorą siostrę.

Gdy bagaż rozwiązano, znaleziono w nim trupa młodej dziewczyny.

Jak się okazało, był to trup siostry Osolina, którego ten pod postacią bagażu chciał przewieźć z sobą dla uniknięcia ko- sztów i formalności.

— Dzielny adjutant.

W Brznieku na służawce zalał się, lód i 12-letni chłopiec wpadł do wody. — Przechodzący wówczas fligeladjutant księ- cia brunswickiego pułkownik von Grono wskoczył do wody i wyratował chłopca od niechybnej śmierci. Publiczność przez zby- tnią ciekawość zgromadziła się w jednym miejscu w takiej liczbie, że lód pękł w dwu miejscach.

W jednym znalazła się w wodzie 10-let- nia dziewczynka, w drugim jakiś starszy pan. Dzielny adjutant w mgnieniu oka o- cenil niebezpieczeństwo, skończył znów do wody, wyratował owego pana i po raz trzeci zanurzył się, wydobywając dziew- czynkę, potem sam wyczerpany padł na brzeg.

Po otrzymaniu pomocy wszyscy znajdu- ją się w pożądanym stanie zdrowia.

waż i złodzieje.

Pewien angił, zamieszkały od kilku ty- godni w Monachjum, zameldował policji, że

jakis szwed ze swoim przyjacielem rosjan- inem jedzącą za nim wspaniale, mając sa- miar skraś mu kosztowności wartości pd miliona marek. Policja dokonała rewizji w numerach zajmowanych przez złodzieiów hotelowych, stwierdziła słuszność skargi angiłki i przystom natrafila na niezwykly sposób, jakiego złodzieje zamierzali użyć by dopięć swego celu.

Rusjanin w pokoju kąpielowym trzymał węża, którego chciał wpuścić napriore do pokoju angiłki, wywołal tym sposobem, popioch i ucieczkę; z pokoju, co umożliwi- łoby zawiadnięcie kuferkiem z kosztow- nościami.

Pogrzeb bez nieboszycy- ków.

W Bochum odbył się niezwykły a zara- zem wstrząsający obchód żałobny. Miejsce- we duchowieństwo odprawilo nabożeństwo żałobne po ofiarach wybuchu prochu bra- ciana Brachach i woznicę Bachwinklerza, pogrzeb jednak nie mógł się odbyć, skutkiem bowiem strasznego wybuchu nie zna- leziono ani jednego szczątka ich ciał, któ- ry mogłby być oddany ziemi.

Odpowiedzi od Redakcji.

Robotnikom fabryki „Stra- dom”. Szczerze współczujemy panu Grz., lecz o zejściu w restauracji na ul. Stradomskiej pisać nie możemy, bo wynika ono na te osobistym; nato- miast poszkodowanemu przysługuje prawo udania się na drogę sądową.

Mieszkania do wy- najęcia zaraz.

5 i 4 pokoi — kuchniami i wszelkie mi wygodami oraz 2 pokoje z ku- chnią i 1 pokój. Wiadomość w Ad- ministracji GONCA.

Spirytus skazonodenerowany

mocy 82% Poleca Skład Wódek i Win **K. KRAKOWIECKIEGO** II Aleja 24, telefon 325.

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie

STANISŁAW LIGZEWNY w Częstochowie, Teatralna 26. Rekomenduje Nauczycieli, Nauczycielk, Ochrońniarki, Froebianki, Bony, Naucz- cielki na godziny, francuski, niemieki i nauczycielki muzyki. Cudzoziemki biuro na żądanie sprowadza.

Biuro otwarte od 9 r. do 6 po południu.

Oryginalne Karmalskiego **Farby Artystyczne** — otrzymał w wielkim wyborze — i Poleca: Skład Materjałów Aptecznych i farb **Wawława ORŁA** Częstochowie, III Aleja 46.

Krakowski **Pokój** kosztuj do sprzedania II kawalerki do wynaj- Aleja 37, stlepi spow- cła saras. Teatralna Nr. 218. 2b. 907-

Sklep Magiel spozyczy dystrybucyj- elektryczna z wygodni ty do sprzedania. Wia- poleca Janus. Mikola- domość w Adm. Gonia. swska Nr. 10. 190-3 184-5-

Zakład bronowocno-galwanicy- ny oraz odlewnia metalu B-ol Lachowakich w Częstochowie, 2 Aleja 21 Flatorowanie; Złotem; srebrom, niklem i miedzią wyrabia: aparaty kościel- ne, nakrycia stołowe, reperacje tykha, oraz syrandole kościelne ijele ktryczne. 155-

meble stoły, krzesła, biurka lustra, toalety, kreden- sy, szafy, biel szmarki otomany, staterki wy- rób własny i Aleja 12 Gliński Pianino używane, taio do sprzedania 155-

Wdowa samotna p.szymuje na mieszkanie stolowanie i wszelka obsług jak najtaniej byle tylko sz- raz. Wielńska N-r. 13 Pajzokowska. 203-3

Piwiarnia do sprzedania. ul. 4w Barbary N-r. 2. 185-